Rok III | Sobota dnia 11 Czerwca 1921 roku. | **Cena 5 mk.** | №. 104.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **110** mk., z odnoszeniem **120** mk
z przesyłką pocztową **120** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEN
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **25** marek druga i trzecia **20** mk, czwarta **15** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **25** mk., za wiersz Nekrologi mk. **20**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **5** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Co widziałem w Gdańsku

W zeszłym tygodniu byłem na kursie działaczy Związ. Lud. Narodow. w Starogardzie na Pomorzu. Stamtąd udałem się na narady z naszymi przyjaciółmi politycznymi w Gdańsku. Tu dopiero zrozumiałem, jak wielką krzywdę wyrządzili nam Anglicy na konferencji pokojowej w Wersalu, że Gdańsk nie wrócił do Polski. Gdańsk, jako wolne miasto, staje się coraz bardziej siedzibą żydowskiego, bolszewicko-niemieckiego spisku przeciw Polsce.

Obok żydów, którzy coraz bardziej obsiadają Gdańsk, jest tu także silna siedziba bolszewików, którzy przecież jak to widzimy w Rosji, służą międzynarodowej spółce żydowskich kapitalistów.

W Sejmie gdańskim zasiada 20 komunistów. Wymyślają oni wprawdzie na zebraniach Sejmu gdańskiego hakatystom niemieckim, głośno mówią o ich zbrojeniach się do nowej wojny, o wysyłaniu uzbrojonych band z Niemiec na Górny Śląsk — ale z drugiej strony utrzymują oni bezpośrednie stosunki handlowe i polityczne z bolszewicką Rosją i bolszewikami z całego swiata.

Jeżeli w ostatnich czasach, w wielkich środowiskach robotniczych w Polsce, bolszewicy wzrastają w siły a nawet, jak to miało miejsce ostatnio w Dąbrowie Górniczej, krzyczą: „Precz z Polską“ i strzelają do policji, to z pewnością pieniądze na tę zbrodniczą agitację w Polsce mogą najswobodniej stale płynąć z Gdańska do Polski.

Z obszaru wolnego miasta Gdańska łatwo dostać się morzem, choćby łódką żaglową, na brzeg morski w Orłowej czy w Gdyni, a stamtąd wieźć pieniądze na agitację bolszewicką do Polski. W Gdańsku jednak mamy nietylko wrogich sobie żydów i bolszewików. Zbierają się tu także licznie Rosjanie monarchiści, co są w sojuszu z Niemcami przeciw Polsce W Gdańsku, w każdym sklepie z gazetami są gazety rosyjskie, wrogie nam, wychodzące w Berlinie. Jest tu także siedziba hakatystów niemieckich, co są w ścisłym stosunku z Prusakami. Wychodzą tu wrogie nam gazety niemieckie. Bezczelność niemiecka przekracza też w ostatnich czasach wszelkie granice. Kiedy przybyła do Gdańska, dwa tygodnie temu, polska wycieczka z Tczewa, to Niemcy wymyślali naszym, pluli i rzucali kamieniami.

Wolne miasto Gdańsk, które miało być polską bramą dla handlu światowego, staje się więc siedzibą wszelkich wrogich sił przeciw Polsce. Niestety rząd nasz tego widocznie nie widzi. Przedstawicielstwo rządu polskiego w Gdańsku, jak zresztą prawie wszędzie, jest niedołężne. Komisarz Biesiadecki, który uważa się ostatnio za ludowca, nie robi nic, aby skupić wszystkich Polaków w Gdańsku do obrony praw Rzeczypospolitej. Jest on ślepy na to, co się koło niego dzieje. Przecież w Gdańsku była dwa tygodnie temu w oknie gazety niemieckiej fotografje, przedstawiające, jak z Berlina Niemcy wysyłali umundurowane wojsko, obrzucając je kwiatami, przeciw naszym powstańcom na Górny Śląsk. O tem nasze przedstawicielstwo w Gdańsku nie zawiadomiło zaraz ani rządu polskiego, ani prasy polskiej, ani Francuzów, czy Anglików, że to nie niemiecki lud górnośląski walczy z naszymi powstańcami, ale wbrew zakazom koalicji, regularne wojsko niemieckie wysłane z Berlina, czy innych miast niemieckich.

W zeszłym tygodniu wszystkie pisma francuskie stwierdziły, że istnieje od czasu wojny jeszcze spisek żydowsko-niemiecki przeciw Polsce i Francji.

Do tego spisku wciągnęli żydzi jeszcze w 1918 roku prezesa Rady Ministrów w Anglji Lloyd Georgea. Dlatego Lloyd George nie dał Polsce Gdańska, nie chce dać Górnego Śląska. W Gdańsku ma już dzisiaj swoją siedzibę spółka niemiecko-żydowsko-bolszewicka. Polska musi się bronić i wytężyć wszystkie siły, aby to niebezpieczeństwo usunąć.

Zrobić to można tylko przez wykazanie tego niebezpieczeństwa całemu światu chrześcijańskiemu, który nie chce się dostać pod panowanie niemiecko-żydowskie.

Francja, Ameryka, Włochy i Anglja, która nie zaprzedała się żydom, musi to zrozumieć, że Gdańsk jako wolne miasto, jest siedzibą spisku niemiecko-żydowskiego, Gdańsk musi przeto wrócić do Polski która potrafi w Gdańsku, należącym do państwa polskiego, złamać wpływy międzynarodowego spisku żydowsko-niemieckiego.

Karol Wierczak.

Angielsko-Niemiecki układ gospodarczy.

O planową odbudowę Rosji.

BERLIN. Z powodu depeszy Reutera z Antwerpji, w której podaje sprawozdanie za pismem „Neptun“ o niemiecko angielskim układzie gospodarczym w sprawie podjęcia stosunków handlowych z Rosją sowiecką, donosi „Berliner Tageblatt“, jak twierdzi, z dobrze poinformowanych źródeł, że w tych układach chodziło tylko o czysto prywatne konferencję pomiędzy angielskimi i niemieckimi przemysłowcami, które odbyły się przed kilku tygodniami.

„Berliner Tageblatt“ podaje dalej następujące szczegóły:

W czasie swego pobytu w Berlinie potraktował Krasin z mężami zaufania koncertu Stinnesa. Rokowania te doprowadziły do zawarcia definitywnego układu. Przedmiotem układu, zawartego pomiędzy angielskimi i niemieckimi przemysłowcami były koncesje gospodarcze, które Rosja w swoim czasie zaofiarowała jako świadczenie wzajemne.

Dziennik ten donosi dalej, że na podstawie układu angielsko-niemieckiego mają być rozpoczęte rokowania z Rosją Sowiecką w sprawie planowej odbudowy Rosji.

Leninowi ma być postawiony warunek, że Rząd Sowietów ma być utworzony na podstawie koalicji wszystkich stronnictw, z wyjątkiem stronnictwa mienszewickiego. Dalszym warunkiem jest uznanie długów rosyjskich i gotowość zapłaty ich w formie rozszerzenia koncesji w sprawie użytkowania bogactw naturalnych następnie udzielenie pozwolenia powrotu wszystkim zbiegom rosyjskim.

Lenin ma się wkrótce udać do Londynu, celem osobistego prowadzenia rokowań z Rządem Angielskim.

Pokój na G. Śląsku zapewniony.

Ostatnie zarządzenia aljantów usunęły bezpośrednie niebezpieczeństwo, grożące pokojowi na G. Śląsku. „Times“ zapewnia, że rząd niemiecki złożył deklaracje na ręce lorda d'Abernona, ambasadora angielskiego w Berlinie, że ze swej strony poradził gen. Hoefferowi zastosować się do zarządzeń komisji aljanckiej w sprawie ograniczenia samoobrony niemieckiej. Na skutek tej interwencji, złożył gen. Hoeffer odpowiedź na ultimatum, w której zapewnia o zaprzestaniu kroków ofensywnych swych wojsk. „Daily Chronicle“, omawiając konferencję generała Hoeffera z przedstawicielami wojsk angielskich, stwierdza, iż przyczyniła się ona w znacznej mierze do wyjaśnienia sytuacji.

O Górny Śląsk.

Odezwa Korfantego.

Prosi o daninę na rzecz wojska.

BYTOM. Władze powstańcze wydały następującą odezwę:

„Już miesiąc minął, odkąd najgoretsi z pośród synów ziemi górnośląskiej chwycili za broń i zasłaniają swemi piersiami ludność polską od nawały wrażej. Dzięki poświęceniu naszych żołnierzy może ludność polska w obszarze, zajętym przez wojska powstańcze, spokojnie pracować na kawałek chleba, ale wzamian za to ma święty obowiązek dbać o to, aby.

Żołnierz nasz na froncie był zaopatrzony

we wszystko, co mu niezbędnie potrzebne. Aby uzyskać niezbędne środki, władza naczelna zdecydowała się zarządzić jednorazową daninę od gruntów, mieszkań i od zajęcia i apeluje do społeczeństwa, aby ono wobec powagi chwili zastosowało się lojalnie do rozporządzenia. W chwili, gdy nasi żołnierze przelewają krew na froncie, dają życie w ofierze, a więc składają najcięższą daninę, bo daninę z krwi i życia, zwracamy się do społeczeństwa, ażeby ono złożyło daninę swego majątku albo zarobku.

Danina, ażeby być wydaną, musi być rozłożona na barki ogółu i grzechem byłoby, gdyby kto sobie nie zdawał z tego sprawy i usiłował uchylić się od niej. Przy dobrej i szczerej woli nałożoną w ten sposób w skromnej mierze daninę zdoła zapłacić i mniej zamożny obywatel. W ten sposób przyczynić się może każdy do podtrzymania frontu i przetrwania podjętej walki. Mniej zamożną część społeczeństwa bylibyśmy najchętniej zwolnili zupełnie od podatku, ale wobec wielkich potrzeb naszej siły zbrojnej okazało się to obecnie rzeczą niemożliwą.

W każdym razie staraliśmy się o to, aby podatek dla osobników mniej zamożnych był umiarkowany, zaś dla warstw zamożniejszych stosunkowo podwyższony. Każdy może się o tem naocznie przekonać, kto uważnie przeczyta stawki podatkowe w naszem rozporządzeniu. Małego ducha są ludzie, co się lada przeciwnością zrażają. Nam nie wolno upadać na duchu, bo tylko wtenczas zdobędzie się wolność, gdy każdy, na froncie czy w domu, spełni sumiennie swój obowiązek. Bez szemrania społeczeństwo nasze płaciło ciężary podatkowe niemcom, tembardziej więc mamy prawo odezwać się, jako reprezentanci władz na Górnym Śląsku, a więc swój do swoich i wymagać, aby swoi naszą pobudkę zrozumieli i zadanie nam ułatwili. Nie pragniemy walki ani przelewu krwi, nie wyciągamy rąk po cudzą własność, nie pastwimy się nad bezbronnymi jeńcami. My tylko swego dać nie chcemy i nie damy. Więcej, niż kiedykolwiek nam potrzeba wytrwałości, obowiązkowości, czynów, a nie słów, — ochoczości, ofiarności, nie zaś skarg ani szemrania. Za pomocą tych cnót wytrwamy i przetrwamy i wolność będzie nasza. Tak nam dopomóż Bóg.

Miejsce postoju, dnia 8-go czerwca 1921 roku. Wojciech Korfanty. Wydział wykonawczy: Bieniszkiewicz, Rymek, Grzegorczyk, Bujak.“

Wojska Ententy obsadzają strefę neutralną.

Porządek na G. Śląsku zaczyna powracać zwłaszcza, iż nowy reprezentant Anglji Stuart zapewnił Hoeffera, że byłoby nierozumnem liczyć na rozdźwięki w łonie komisji. Wojska sprzymierzone obsadzają szybko strefę neutralną.

Ostrzeżenie pod adresem Niemiec.

Berlińscy ambasadorowie Anglji, Francji i Włoch zjawili się u Kanclerza Rzeszy i wskazali na to, że dalsze ofensywne zachowanie się t. zw. samoobrony niemieckiej na G. Śląsku będzie miało jak najcięższe skutki dla Niemiec. Krok

ten odnosi się do czynnego zachowywania się organizacyj Selbstschutzu, podlegających gen. Hoeferowi. Ambasadorowie Mocarstw Sprzymierzonych zwrócili w jak najbardziej stanowczy sposób uwagę na to, że współdziałanie organizacyj niemieckiej samoobrony przy postępowaniu wojsk Sprzymierzonych przeciwko polskim powstańcom nie wchodzi wcale w rachubę.

Wiadomości polityczne.

Kto będzie posłem w Moskwie.

Na posła polskiego w Moskwie został dezygnowany p. Tytus Filipowicz, który niedawno otrzymał nominację na radcę legacyjnego w Paryżu. Sekretarzem poselstwa zostanie prawdopodobnie p. Łaboś, sekretarz polskiej delegacji po kojowej w Rydze.

Poseł Stanisław Grabski w Paryżu.

Z Paryża donoszą, że przybył tam poseł Stanisław Grabski, przewodniczący komisji sejmowej do spraw zagranicznych.

Zamordowanie prezesa czerezwyczajki.

Donoszą z Tyflisu, że Atabekow, prezes czerezwyczajki, postrach Gruzji i Armenji, został zamordowany w Tyflisie. Sprawców nie zdołano wykryć.

Wspomnienia z Magdeburga.

Podczas pobytu Naczelnika Państwa w Bydgoszczy, wojewoda poznański, Celichowski, przedstawił mu pewnego posterunkowego policji w pow. bydgoskim, który w listopadzie 1918 roku jeszcze jako żandarm pruski otworzył Naczelnikowi Państwa bramę więzienną w Magdeburgu.

Sprawa not Kriesa.

Izba handlowa w Berlinie wydała następującą odezwę:

T. zw. noty Kriesa nie były przyjmowane przez niemieckie sfery kupieckie, jako zwyczajne środki płatnicze dłużników polskich. Noty Kriesa, którymi dłużnicy płacili kupcom niemieckim, przyjmowano jako t. zw. pieniądze obce i zapisywano po ich wymianie dłużnikom na ich dobro. Była wydana ustawa, na której mocy po porozumieniu się z Polską krajową kasą pożyczkową, aż do zniesienia okupacji w listopadzie 1918 roku, noty Kriesa mogły być wymieniane w wysokości nominalnej na marki niemieckie w niemieckich kantorach wymiany. Później jednak zniesiono to zobowiązanie Niemiec względem wymiany not ze względu na niesprawiedliwy sposób likwidacji polskiej krajowej kasy pożyczkowej.

Od marca 1919 roku kantory wymiany w Niemczech po porozumieniu się z bankiem Rzeszy i ministerjum skarbu zaprzestały przyjmowania do wymiany not Kriesa.

Trzeba się zdecydować!

Częstochowa, dn. 10-6-21.

(p.) Słyszymy wciąż narzekania na fatalny stan spraw naszych wewnątrz i nazewnątrz państwa. Istotnie jest bardzo źle. Nie udolna gospodarka wewnątrz kraju i zupełne zaniedbanie konieczności najkorzystniejszego reprezentowania interesów Polski zagranicą są zasadniczemi przyczynami naszego katastrofalnego stanu obecnego. I jeżeli jest tak źle, to wina spada tutaj nie na kogo innego, tylko na nas samych. Łagodne, jak baranek, społeczeństwo polskie pozwoliło i pozwala sobie kołki przysłowiowe na głowie ciosać różnym aferzystom politycznym, którzy doprowadzają kraj nasz systematycznie do ruiny. Przeciwdziałanie jest słabe i ci, którzy na terenie Sejmu walczyć muszą z elementami anarchizującymi, nie doznają w pracy swej nad naprawą Rzeczypospolitej poparcia należytego. Takiem stronnictwem skupiającem najucz ciwsze jednostki z pośród Sejmu jest Związek Ludowo-Narodowy. Nie jest on stronnictwem klasowem, jeno dobro wszystkich stanów ma na celu.

Trzeba przeto, byśmy wszyscy opowiedzieli się za nim i programem jego, gdyż tylko Zw. Lud.-Nar. dąży po jednej wytkniętej linji, a cała jego dotychczasowa działalność bubzić musi jedynie uznanie dla przewódców tej najpoważniejszej u nas organizacji politycznej.

Dziś, w sobotę dnia 11 bm., w sali Rady miejskiej w Częstochowie, odbędzie się zebranie organizacyjne Koła miejskiego Zw. Lud. Nar. Organizacja ta jest w Częstochowie konieczną. Jednostki, myślące naprawdę narodowo, nie mogą nadal być piaskiem, który każdy wietrzyk zmiata.

Trzeba się organizować, gdyż bierność nas zgubi!

Tutaj chodzi już tylko o to: czy Polska ma nadal nierządem obecnych sterników jej nawy stać i iść w tempie szybkiem do upadku, czy też ma być Państwem rządzonem i reprezentowanem możliwie najlepiej?

Trzeba się zdecydować. Bierność byłaby tutaj zbrodnią.

—ioi—

Kronika.

Ze Zw. Lud.-Narodowego.

W dniu 11 b. m. w lokalu Rady miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne Zw. L. N.

Porządek obrad zapowiada:

Zagajenie Zebrania. Zobrazowanie programu Zw. Lud. Narodowego. Statut Organizacyjny. Zapisy członków. Wybór Zarządu Koła Śródmiejskiego w Częstochowie Z. L. N. Utworzenie sekcji. Wolne wnioski.

Z Rady miejskiej.

Brak punktualności.— Urlop prezydenta miasta.—Sprawa budek. — Zboże rumuńskie.—Drobne sprawy.

Ojcowie miasta naszego często bywają na posiedzeniach Rady miejskiej w tak małej ilości, że przewodniczący zmuszony jest zwykle oświadczyć, iż „z powodu braku quorum posiedzenia dziś nie będzie". O ile zaś przybywają — to posiedzenie odbywa się z dwugodzinnem opóźnieniem, jak to miało miejsce wczoraj.

Posiedzenie czwartkowe rozpoczęło się o godzinie dziewiątej. Na wstępie Rada miejska udzieliła miesięcznego urlopu prezydentowi miasta J. Marczewskiemu, poczem uchwalono nagły wniosek w sprawie mk. 40820 wyasygnowanych na przyjęcie żołnierzy 27 pp.

Następnie podwyższono płace djetarjuszom Wydz. aprowizacji o 150 pr. za zaliczeniem od 1 kwietnia. Jak wiadomo, płaca djetarjuszy wynosiła dotychczas 120 mk. dziennie. W sprawie tej wybrana komisję, do której weszli radni: Misiorowski, Chojnacki, Tomczyk, Stiller, Hlasko i Alter.

W dalszym ciągu posiedzenia weszła pod obrady sprawa budek do sprzedaży wody sodowej. Na tle tym powstał zatarg pomiędzy starostwem częstochowskim a magistratem m. Częstochowy, wobec czego prezydent miasta dr. J. Marczewski zwrócił się na posiedzeniu wczorajszym do radnych, by zechcieli go poprzeć. Po dłuższej dyskusji Rada wniosek ten poparła 13 głosami przeciw 7, jeden wstrzymał się od głosowania.

Następnie przyjęto wniosek komisji aprowizacyjnej, aby kupić zboże rumuńskie które przybyło do Częstochowy. Żyto po 72 mk. klg., pszenica—50 mk.

W zakończeniu obrad został przyjęty bez dyskusji projekt taryfy opłat w rzeźni miejskiej.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 12 m. 15 w nocy.

Z dnia.

Do Braciszków i Siostrzyczek na G. Śląsku.

Wiersz ten napisany został przez 9-cio letnią dziewczynkę.

Dzieci drogie, dzieci miłe,
Polska krew nam w sercach wre.
Więc ostatnie swoje tchnienia
Na zdobycie Śląska śle.

Więc szabelki sobie ostrzmy,
Aby pobić wroga,
Ale przedtem ubłagajmy
O zwycięstwo Boga.

I szeregiem wnet do szturmu
Staniem wszystkie dzieci
Nie ulękniem się my wroga,
Ani kul zamieci.

Śląska dziatwa do nas spieszy
Prosić o ratunek,
A my siostrom, braciom naszym
Ślemy pocałunek.

Bo niedługo już my razem
Będziem dzielić losy,
Więc oczęta łzami prośby
Wznosimy w niebiosy.

Sabinka G.

SELMA LAGERLOF. 48)

Dziwy Antychrysta.

Ludność w Diamante przygotowywała się do wspaniałego obchodu święta San Sebastiani, przypadającego na koniec stycznia.

Było to największe święto w Diamante. Z powodu nędzy w ostatnich latach obchodzono je mniej wspaniale.

Teraz jednak, gdy rewolucja nie udała się, gdy w Sycylji obozowały obce wojska, gdy ulubieńcy ludu przepełniali więzienia — postanowiono świętu ludowemu przywrócić dawną wspaniałość. Nie pora—mówiono —teraz właśnie zapominać o świętych.

Pobożni obywatele Diamante postanowili, że uroczystość ma trwać dni ośm; że domy mają być flagami i kwiatami ubrane, że na cześć San Sebastiano będą urządzone pochody biblijne, iluminacja, wyścigi i konkursy śpiewacze.

Gorliwie i szybko zabrano się do roboty. Domy myto, i bielono. Wyszukiwano stare kostjumy używane podczas procesji i przygotowano się na przyjęcie licznego zastępu gości.

W jednym tylko Letnim Pałacu nie czyniono żadnych przygotowań.

Donna Elżbieta była tem bardzo zmartwiona, ale nie mogła namówić donny Micaeli do przystrojenia starego pałacyku.

— Jakże możesz żądać — odpowiadała zawsze Micaela — abym kwiatami i zielenią zdobiła taki dom żałoby. Róże straciłyby tutaj swoje listki, gdybym niemi chciała zakryć nieszczęście, które tutaj panuje.

Natomiast donna Elżbieta całą duszą zajęta była świętem. Przywiązywała bowiem wielką wagę do tego, że po dawnemu uczczony zostanie San Sebastiano. Nie mówiła o niczem innem, jak tylko o tem, że księża kazali front katedry zgodnie ze starodawnym obyczajem sycylijskim udekorować srebrnymi kwiatami i lustrami. Mówiła, jak powinien wyglądać pochód: tylu a tylu powinno być jeźdźców, tak a tak wysokie mają mieć przy kapeluszach pióra, tej a nie innej długości spowite w kwiaty drążki z woskowemi świecami na końcu powinni mieć w rękach.

W pierwszy dzień uroczystości dom donny Elżbiety najpiękniej był ubrany. Z dachu zwieszały się długie zielono-czerwono-białe włoskie sztandary, czerwone, złotą frendzlą okolone kapy z wyszytem imieniem świętego, rozpostarte były na oknach i balkonach. Po ścianach pięły się w kształcie gwiazd i łuków girlandy z liści; dokoła okien rozwieszono wieńce, uwite z prześlicznych róż, zerwanych w ogrodzie donny Elżbiety.

Wewnątrz dom również pięknie był przybrany. Od piwnicy do dachu rozwieszono wszędzie kwiaty. Każda figurka, choćby najmniejszego świętego, w sklepie na półce stojąca, trzymała w teczce jakiś kwiatek.

W podobny sposób przystrojone były wszystkie niemal domy w całem mieście.

Na ulicy, co kilka kroków, stały bramy tryumfalne. Ponad bramami wznosił się obraz San Sebastiano, ubrany w kwiaty.

Kwiatów i zieleni było tyle, że niepodobna było pojąć, gdzie to wszystko w Sycylji można było znaleźć w styczniu.

Wśród tych ukwieconych domów płynęła fala ludzi tak potężna, jak najbystrzejszy strumień.

Nieliczno mieszkańcy Diamante obchodzili święto San Sebastiano. Z całej Etny przybywały żółte, pięknie ozdobione i malowane powozy, ciągnione przez rumaki w przepysznej uprzęży, a przepełnione podróżnymi. Gromady chorych, ślepych i żebraków znalazły się w mieście.

Ulice przepełnione były tłumem. Wysiadywali całemi godzinami na wysokich schodach kamiennych; sklepy przepełnione były kupującymi. Bramy stały otworem, w sieni rozstawione półkolem, niby w teatrze, stołki, na których siadywali lokatorzy i goście, przypatrując się przechodniom.

Na ulicach szumiało i wrzało życiem.

Niedość, że ludzie mówili i śmieli się jednogłośnie, jak na olbrzymich, niby organy, lutniach, grali lutniści, artyści uliczni, którzy ochrypłym, przekrzyczanym głosem deklamowali Tassa — a wreszcie przekupnie wychwalający swoje towary. Z kościołów płynęły dźwięki organów, a na placu, położonym na samym szczycie Monte Chiaro grali miejscy muzykanci tak głośno, że w całem mieście można było ich słyszeć.

Ów zgiełk wesoły, zapach i kwiatów i szum chorągwi posiadał taki czar w sobie, że donna Micaela ocknęła się z odrętwienia. Zdawało się — jak gdyby usłyszała wołanie życia.

— Nie chcę umierać — mówiła do siebie. — Sprobuję żyć!

I w towarzystwie ojca wyszła na ulicę. Spodziewała się, że upojona życiem, które kipi na ulicy, zapomni o swoim bólu.

— Jeżeli to mnie nie uszczęśliwi — myślała — jeżeli tam nie znajdę zapomnienia, w takim razie umrzeć chyba muszę.

W Diamante żył stary, biedny kamieniarz, który koniecznie chciał zarobić choćaż kilka soldów podczas uroczystości San Sebastiano. Wykuł tedy z kamienia kilka biustów San Sebastiano, Leona XIII i Gaetana, ponieważ wiedział, że on jest ulubionym bohaterem mieszkańców Diamante.

Donna Micaela, wyszedłszy na ulicę, spotkała owego kamieniarza.

d. c. n.

Zaślubiny.

W Krotoszynie w farze miejscowej ks. dziekan Kazimierz Stankowski pobłogosławił związek małżeński panny Anieli Koraszewskiej, córki wydawcy „Gazety Opolskiej", zasłużonego działacza na G. Śląsku, p. Bronisława Koraszewskiego z p. Stanisławem Ptaszyckim, wice konsulem polskim w Opolu.

Uroczystość zaślubin odbyła się w zamku Krotoszyńskim.

Redakcja „Kurjera" śle młodej parze na nową drogę życia najserdeczniejsze życzenia.

Wolny handel z dniem I września

Korespondent nasz donosi z Warszawy, że na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono wprowadzić wolny handel, łącznie z węglem i naftą, z dniem 1 września. Wolny handel cukrem będzie wprowadzony za rok po obecnej kampanji cukrowej.

Więcej wody.

Jedną z plag, trapiących nasze miasto jest straszny kurz, niszczący tak drogie teraz ubranie i osiadający na płucach przechodniów. W alejach, tej ozdobie naszego miasta, podczas upałów kłębią się istne tumany kurzu, a łaknący przechadzki i świeżego powietrza rozczarowani uciekają do domu, gdzie choć duszno ale niema zjadliwego kurzu. Polewanie, a właściwie lekie skrapianie ulicy i alei raz a choćby dwa razy na dzień jest stanowczo nie wystarczające, na co zwracamy uwagę tych, którym zdrowotność mieszkańców miasta winna leżeć na sercu.

Z życia kolejarzy.

Na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Zw. Zaw. Kolejarzy powzięto uchwałę o zlikwidowaniu Koła Zawiercie ze względu na bezczynność Zarządu tego Koła, wobec czego pracownicy stacji Myszków, którzy chcą należeć do Związku winni przystąpić do Koła w Częstochowie.

Teatr I. M. C. A.

W niedzielę, dn. 12 b. m. w sali teatru „Paryskiego" artyści teatru emerykańskiego I. M. C. A. urządzają wielką rewję humorystyczną. Na program złożą się: farsa w 1 akcie, L. Ludwikowskiego p. t. „Express nr. 18", „Kajcio w Opałach" komedja w 1 akcie Dobrzańskiego. Prócz tego wiele najnowszych utworów homorystycznych w wykonaniu pierwszorzędnych artystów z Krakowa. Początek przedstawienia o godz. 9 w.

Popis gimnastyczny.

W sobotę dnia 11 b. m. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w parku 3 maja popis gimnastyczny młodzieży I gimn. państwowego im. Sienkiewicza.

Drożyżna artykułów spożywczych.

Przed kilku tygodniami w Częstochowie dała się zauważyć zniżka cen. Ceny jaj, masła, sera znacznie spadły. Jajko kosztowało mk 5. Jednakże od kilkunastu dni, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, ceny znów poszły w górę. Jajko z marek 5 podskoczyło na mk. 10 za sztukę, masło podrożało w cenie od 50—60 proc. Fakt ten trudno sobie doprawdy wytłomaczyć.

Czy to prawda?

O dyżury w sklepach.

Wiele z rozporządzeń ma swoje dodatnie, ale i ujemne strony, których zastosownie w życie staje się wprost dolegliwością dla społeczeństwa. Naprz. z chwilą zniesienia stanu wyjątkowego restauracje są otwarte do godz. 11-ej, a nawet 1 ej w nocy. Ale w nich z przyjezdnych mogą pożywić się tylko ludzie zamożni, tymczasem obliczający się z groszem są skazani na głód, ponieważ sklepy spożywcze, piekarnie i wędliniarnie o godz. 7 są już zamykane. Czy nie byłoby pożytecznem, wprost nawet ludzkiem, aby na każdej ulicy dyżurował każdy z powyższych sklepów do godz. 11-ej wiecz., a przedewszystkiem w okolicy Jasnej Góry, dokąd do późnego wieczoru przybywają obecnie kompanje. Czyby myśl ta nie mogła być w czyn wprowadzona?

Fabrykant fałszywych dokumentów.

Eksp. Urzędu śledczego w Częstochowie otrzymała zawiadomienie, że Kazimierz Ochmański, zamieszkały w Kłobucku, pow. Częstochowski, podrabia różne dokumenty. Dochodzenie ustaliło, że Ochmański podrobił 4-ch klasowe świadectwo 8-mio klasowego Gimnazjum męskiego w Dąbrowie na imię Franciszka Maklesa, zamieszk. w Zakrzewie pow. Częstoch. za co otrzymał 1000 marek. Przeprowadzona u Ochmańskiego rewizja dała dodatnie wyniki, odnaleziono inne podrobione dokumenty i czyste blankiety dla paszportów i metryk urodzenia. Blankiety szkolne dostarczał Ochmańskiemu jego wujek, Józef Kołodziejski, — woźny gimnazjum w Dąbrowie, a blankiety dla paszportów i metryk urodzenia urzędnik Magistratu w Kłobucku, Stanisław Kopyciak. Ochmański został aresztowany. Dochodzenie i dalsze aresztowania trwają.

Rejestracja strat.

Sekretarjat Głównego Urzędu Likwidacyjnego podaje po raz drugi do publicznej wiadomości, że rejestracja strat w wojnie europejskiej 1914 — 1918 roku została już na terenie b. Kongresówki całkowicie zakończona i wznowiena być nie może. Przeto nadsyłanie podań o zarejestrowanie odnośnych strat na tym terenie poniesionych, jest całkowicie bezcelowe. Podania takie będą pozostawiane bez odpowiedzi.

Aresztowanie.

Zatrzymany został przez tut. E. U. S. Józef Gątkiewicz, poszukiwany za kradzież przez Sąd Pokoju II Okręgu w Częstochowie. Gątkiewicza osadzono w więzieniu. Sprawę przesłano do Sądu Pokoju II okręgu.

Wykrycie kradzieży.

Kradzież na szkodę firmy Ekspedycyjnej „Wchód" została wykryta. Aresztowany Antoni Zając przyznał się do winy. Część skradzionych rzeczy odebrano. Sprawę wraz z aresztowanym przesłano do Sędziego Sledczego II Rewiru w Częstochowie.

Z teatru „Nowości".

W sobotę o godz. 8 i pój wiecz. odbędzie się w teatrze „Nowości" występ plastyczek-bosonóżek pp. Miry Kruz, M. Albor. Lili Vody i 9-letniej Basi Mogdesiass przy udziale p. M. Horbaczewskiej, znanej śpiewaczki oraz p. T. Klein (fortepian). Na obfity, bo składający się aż z 24 numerów program, złożą się utwory Chopina, Pucciniego, Bethowenna, Gounota, Rubinsteina i in. Kompozycje plastyczne i kierownictwo artystyczne p. E. Dziewulskiego.

Najświeższe wiadomości

Sytuacja bojowa na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC, 6.6. tel. wł. Główna kwatera. Komunikat bojowy z dnia 9 czerwca.

Odcinek północny: W rejonie Borosowa i Dembowic nieprzyjaciel ponowił swe ataki zapomocą dwóch pociągów pancernych. Ataki odparto z wielkiemi stratami dla Niemców. Na skutek układów oddziały powstańcze wycofały się z Tarnowskich Gór, oprócz żandarmerji.

Odcinek środkowy: W rejonie Kędzierzyna intensywna działalność patroli.

Odcinek południowy: **Niemcy, po uprzedniem przygotowaniu artylerji i kulomiotów, próbowali przekroczyć Odrę w kierunku Marchłowic. Bohaterskie oddziały 15 pułku piech. udaremniły ich usiłowania.**

(—) Lubieniec, szef sztabu.

Napływy wojsk trwają nadal.

WARSZAWA, 10. 6. (Tel. wł.) „Danziger Arbeiter Ztg." donosi z Drezna, że transporty niemieckich oddziałów ochotniczych na G. Śląsk odbywają się w dalszym ciągu. Do Drezna napływają codziennie świeże oddziały.

Polska a projekt Hymansa.

WARSZAWA, 10. 6. (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych ma być rozpatrywane stanowisko rządu wobec projektu Hymansa w sprawie Wileńszczyzny.

O finanse państwa.

WABSZAWA, 10. 6. (Tel. wł). W sobotę odbędzie się w Radzie ministrów ogólna dyskusja nad uzdrowieniem finansów państwa.

Niebezpieczny zwrot Francji w sprawie G.-Śląska.

WARSZAWA, 10. 6. (Tel, wł.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą z Berlina, że w stosunku Francji do problemu górnośląskiego dokonał się zwrot, na skutek całkowitego porozumienia między Stinnesem a Loucherem, jednym z najwybitniejszych przemysłowców francuskich.

Na konferencjach omawianą również była sprawa G. Śląska, co do której powzięto ważne uchwały. Mianowicie powiat Pszczyński, Rybnicki, Tarnowskie Góry mają przypaść Polsce, okręg przemysłowy zaś pod zarząd komisji francuskiej, a na tym terenie ma powstać kooperatywa przemysłu i kapitału niemiecko francuskiego.

Projekt ten przy poparciu Anglji i Włoch, które pragną wojska swe jaknajprędzej wycofać z G. Śląska i zasadniczo projekt ten uważają jako najlepsze rozwiązanie, coraz bardziej komplikującej się kwestji G. Śląska — ma najwięcej szans powodzenia. Przytem trzeba liczyć się z tem, że Francuzi, cieszący się jak największą sympatją w Polsce, starać się będą projekt ten poprzeć silnymi argumentami natury finansowo-gospodarczej, które dla rządu polskiego nie mogą pozostać obojętnymi. (A Polska z winy prez. Witosa, mimo tak doniosłych w skutki wydarzeń nie ma jeszcze min. spraw zagranicznych. Przyp. Red.)

Bolszewicy w pochodzie przeciw Rumunji.

LWÓW, 10. 6. (Tel. wł.) Ukr. biuro prasowe donosi, że bolszewicy wystawili na rumuńskiej granicy wzdłuż Dniestru trzy wielkie armje. Armja konna Budiennego przekroczyła Dniepr i ciągnie również ku granicy rumuńskiej. Rząd sowiecki zwrócił się do powstańców ukraińskich z odezwą, w której wzywa ich do zaprzestania wrogiej działalności i piętnuje ją, jako zdradę rewolucji.

Zdaleka i zbliska.

— Pożar w pociągu.

W odległości pół klm. od stacji Żyrardów, w pociągu towarowym, dążącym w kierunku Warszawy, wybuchł w jednym z wagonów, naładowanych sianem pożar. Zawdzięczając tylko temu, że wypadek miał miejsce przy stacji, niedopuszczono na rozszerzenie się ognia. Służba kolejowa, spostrzegłszy ogień, pociąg z płonącym wagonem zatrzymała przy pobliskiej rzece, by łatwiej było ugasić szerzący się z szaloną szybkością żywioł.

Straty w spalonem sianie są dość znaczne. Wagon dzięki dzielnemu ratunkowi straży ogniowej ocalał.

Tajemnicze morderstwo.

W Modlinie znaleziono zwłoki niewiadomego mężczyzny, lat około 20—25.

W jednym z lochów podziemnych Modlina w pow. warszawskim, gdzie dostęp jest dla wszystkich dozwolony, znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku 20 — 25 lat, nakryte marynarką granatową, sportową, ze stojącym kołnierzem, ubranego w spodnie tegoż koloru, kalesony, koszulę ciepłą, pod nią koszulę białą i granatowe skarpetki.

Głowa trupa pokryta jest piaskiem czy ziemią, tak, że nie można rozpoznać rysów twarzy.

Usta otwarte zakrwawione, również zakrwawiony lewy policzek i szyja po lewej stronie, włosy ciemne.

Zgodnie z opinją lekarza sądowego, nieznany zmarł wskutek uszkodzenia lewej tętnicy dogłowowej, tchawicy i przełyku oraz ran postrzałowych klatki piersiowej.

Sprawa zdrajcy.

W Równem, gdy przyszli bolszewicy, oddawał Polaków czerezwyczajce. — Przez tego uiegodziwca cała polska rodzina była wysłana do Sowdepji na ciężkie roboty.

Dnia 28 maja w sądzie okręgowym w Łucku była rozpatrywana sprawa mieszkańca m. Równego, żyda-dra Marka Segała, oskarżonego o zdradę stanu (108 i 109 art. k. k.)

Podczas, gdy polskie wojska cofnęły się z Równego i miasto to było obsadzone przez bolszewików, żyd Marek Segał w tej chwili po wkroczeniu bolszewików do miasta, pobiegł do „Czeka" („Osobyj otdieł") i zaczął donosić na Polaków fałszywie, oskarżając różne osoby o służbę w defensywie etc.

Gdy krasnoarmiejcy rąbali szablami jeńca—Polaka, Segał krzyczał, że on nienawidzi Polaków i bardzo jest rad, że bolszewicy wkroczyli do miasta. Na zasadzie szpiegowskich doniesień Marka Segała, byli aresztowani małżonkowie Krzemińscy, którzy mieszkali w domu Segała. Aresztowani omal nie byli rozstrzelani i tylko wstawiennictwo jakiegoś komisarza (!!) uratowało ich od śmierci. Jednakże oboje zostali wysłani wgłąb Rosji, na roboty, skąd udało się im zbiedz.

Dla obrony oskarżonego zdrajcy kahał żydowski sprowadził w Warszawy dwóch adwokatów—Olszwangera i Paschalskiego. Przewodniczył p. Żbikowski. Oskarżał prokurator Zabrodzki.

Sąd okręgowy uznał za udowodnione całe oskarżenie i skazał Segała na 5 lat robót ciężkich.

Rozmaitości.

(—) Bielizna z przed trzech tysięcy lat.

Podczas poszukiwań, dokonywanych obecnie w Egipcie przez wysłanników nowojorskiego muzeum sztuki, na miejscu dawnych Teb, znaleziono mumję pochowaną widocznie z całą swą bielizną stołową.

Jak donosi jeden z członków wyprawy archeolog Walter Hauser, w sarkofagu mumji znajdowało się między innemi, czterdzieści wspaniałych serwet lnianych, bardzo dużych i ozdobionych frendzlami. Len przybrał w ciągu tysiącleci piękną, złotawą barwę, wszystkie jednak serwety są doskonale zachowane, a na niektórych z nich znać ślady starannego cerowania.

(—) Z humorystyki niemieckiej.

Dosłownie:

Kobiety biorą wszystko dosłownie. Dziś zrana powiedziałem w gniewie żonie mojej: „Idź do djabła!" I proszę sobie wyobrazić, że natychmiast ubrała się i poszła—do swej matki.

Teatr „ODEON"

Tylko trzy dni!

Program od czwartku 9-go do soboty 11-go czerwca 1921 r.

Słynna gwiazda kinematograficzna, urocza paryżanka p. **BRABANT** oraz jej partner p. **SIGNORET**

Artyści Komedji Francuskiej wystąpią w 5-cio aktowym romansie p. t.

„ZATRUTY PAPIEROS"

Nad program: **„NAPOLEON I-szy"** Epizody z życia Napoleona Bonapartego. Film allegoryczny, wykonany z okazji obchodu setnej rocznicy śmierci Napoleona I-go.

UWAGA! Początek ostatniego przedstawienia o godzinie 10-ej wieczorem.

Teatr „PARYSKI"

Dla młodzieży dozwolone!

Program od piątku 10 do poniedziałku 13 go Czerwca 1921 roku włącznie.

CHYBIONY DOPING

Dramat w 6-ciu częściach przygody poszukiwanego awanturnika sympatycznego ulubieńca Publiczności **HARRY PEELEM** w roli głównej.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz,

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów i t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie, Ceny umiarkowane.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni

p. f. „JULJA"

ul. Kościus ki 23 m. 11.

GŁOS LUBELSKI

NAJWIĘKSZE PISMO PROWINCJONALNE W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

WYCHODZI CODZIENNIE W LUBLINIE.

Posiada oddziały własne na terenie Lubelszczyzny i perjodyczne wydawnictwa oddziałowe. Ma rozgałęzioną sieć reprezentacyjną na Wołyniu i Podolu. Dla swej poczytności i zakresu wpływów jest najlepszem miejscem reklamy.

Redaktor i wydawca Edward Rettinger.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ul. Tad Kościuszki № 10. Telefon № 184. Adres dla telegramów: „Głos — Lublin".

OGŁOSZENIE!

Magistrat miasta Częstochowy administrujący sprawami Towarzystwa Akcyjnego (Rzeźnia w Częstochowie) ogłasza, że w dniu 27 czerwca r. b. o godz. 11 rano odbędzie się w Magistracie m. Częstochowy pokój Nr. 12 licytacja na dzierżawę lokalu obecnie restauracyjnego wraz z prywatnem mieszkaniem i ubikacjami gospodarczemi oraz umeblowaniem sali restauracyjnej na przeciąg jednego roku t. j. od 1 lipca 1921 do 30 czerwca 1922 r. przez złożenie ofert w opieczętowanych kopertach, połączoną z licytacją głośną t.j. że natychmiast po rozpieczętowaniu deklaracji opieczętowanych odbędzie się dalsza ustna licytacja pomiędzy obecnymi konkurentami, którzy deklaracje złożyli od sumy, jaką najkorzystniej zadeklarowaną okaże się i dlatego konkurencji, podający deklarację, obowiązani są stawić się w oznaczonym terminie na miejscu licytacji.

Chcący przystąpić do licytacji winien złożyć w Magistracie pokój Nr. 13 do dnia 27 czerwca godziny 11 przed południem deklarację opieczętowaną, która powinna obejmować:

a) Imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania deklarującego i data jej wystawienia.

b) Sumę literami wyrażoną, za jaką chce wziąć dzierżawę.

c) Oświadczenie, że poddaje się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji zamieszczonym.

d) Kwit kasy Miejskiej w Częstochowie na złożone wadjum.

Do licytacji należy złożyć wadjum w wysokości Mk. 5000 (pięć tysięcy)

Warunki licytacji zainteresowani mogą przeglądać w Sekretarjacie Magistratu pokój Nr. 13 codziennie w godzinach biurowych.

Deklaracje pod rygorem nieważności, nie mogą zawierać żadnych warunków i zastrzeżeń, niedopuszczalne też są żadne przekreślenia.

Magistrat m. Częstochowy.

Częstochowa, dnia 1 maja 1921 r.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w **Alei II jest Częstochowski**,
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc śpieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski
II Aleja Nr. 25.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem KAZIMI

METAMORFOZA



Otrzymać można we wszystkich perfumerjach, aptekach i składach aptecznych.

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, wełny, bostony, korty etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

Kobieta potrzebna do pracy domowej ul. św. Barbary Nr. 15 Gawroński.

Zgubiono portfel zawierający: paszport, metrykę urodzenia, dwa losy loterji państwowej wydane na imię Henryka Satorego i tysiąc mkp. Łaskawy znalazca proszony jest odnieś do „Kurjera" za nagrodą.

Młyn do sprzedania z gruntem morgów 36 z obsiewem. Inwentarz martwy, 13 morgów lasu, 1 morga sadu owocowego, staw z rybami. Wiadomość ul. Nowo-Kielecka Nr. 38 Klocki.

Harmonja nożna na 46 basów i 2 maszyny Zingera do sprzedania Wyczerpy-Górne, Stanisław, Gęsiarz.

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10, płacę ceny najwyższe.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej"